

# Stanisław Janczewski

---

## Godność zawodu : (ciąg dalszy)

---

Palestra 3/10(22), 3-12

---

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW JANCZEWSKI

adwokat

## Godność zawodu

(ciąg dalszy)

V

### Adwokat w życiu prywatnym

Zarówno z istoty zawodu adwokackiego, jak i z pełnionej przez adwokaturę funkcji publicznej, jaką jest udział w wymiarze sprawiedliwości, wynikają dla adwokata obowiązki, które bynajmniej nie ograniczają się do należytego, zgodnego z prawem i etyką wykonywania czynności zawodowych, ale sięgają również głęboko w życie adwokata, w jego działalność pozazawodową i w jego postępowanie jako obywatela i człowieka.

Z chwilą gdy ktoś dostąpi zaszczytu wpisania go na listę adwokatów, musi nieustannie pamiętać o tym, że staje się członkiem czcigodnego zawodu, zawodu o wiekowych tradycjach i o wielkim społecznym powołaniu, i że przynależność do zawodu adwokackiego wkłada na niego obowiązek postępowania odpowiadającego godności tego zawodu.

Nieskazitelny charakter, moralność i przyzwoitość — to właściwości, które adwokat powinien posiadać nie tylko w momencie wpisania go na listę, ale przez cały czas pozostawania w szeregach adwokatury. Z faktu przynależności adwokata do zawodu adwokackiego wynika konieczność odpowiedniego postępowania w życiu zarówno publicznym, jak i prywatnym, a mianowicie lojalność względem Państwa, którego dobrem adwokat powinien się zawsze kierować, poszanowanie władz państwowych, obowiązek strzeżenia powagi i godności zawodu adwokackiego, kierowania się zasadami koleżeństwa względem innych przedstawicieli tegoż zawodu, wreszcie obowiązek kierowania się zasadami honoru i uczciwości we własnym postępowaniu.

Adwokat jest wolny i nieskrępowany w swej działalności publicznej i w swym życiu prywatnym w takim stopniu, w jakim jego działalność publiczna i jego życie prywatne tym obowiązkiem i zasadom nie uchybiają. Z chwilą gdy postępowanie adwokata nasuwa wątpliwości co do przestrzegania tych obowiązków i zasad, automatycznie wchodzi w grę kontrola władz korporacyjnych, do których należy ocena postępowania adwokata z punktu widzenia godności zawodu.

Adwokatowi wolno jest zatem uprawiać działalność publiczną, polityczną, publicystyczną, społeczną czy jakąkolwiek inną. Wolno mu na równi z innymi obywatelami poddawać krytyce działalność urzędów lub postępowanie określonych osób. Ale nie wolno mu działać na szkodę interesu państwowego, podważać autorytet władz państwowych i podrywać zaufanie do nich, gdyż byłoby to sprzeczne z obowiązkiem dbałości o powagę i dobro państwa oraz z obowiązkiem okazywania władzom poszanowania. Wolno mu w swych przemówieniach lub pracach publicystycznych krytykować, polemizować, wytykać błędy i usterki w działalności innych, ale nie wolno posuwać się w krytykowaniu lub polemice poza granice wyznaczone przez przyzwoitość i dobrą wiarę. Normy etyki już nie tylko zawodowej, ale ogólnoludzkiej oraz zasady honoru muszą być zachowywane przez adwokata w jego działalności publicznej. Każde uchybienie tym normom i zasadom będzie uchybieniem godności stanu adwokackiego i jako takie podlegać będzie represji dyscyplinarnej.

Nie inaczej kształtuje się sytuacja adwokata w jego życiu i stosunkach prywatnych. Podobnie jak działalność publiczna adwokata, tak samo jego życie prywatne w takim tylko stopniu nie podlega ingerencji ze strony władz korporacyjnych, w jakim nie przekracza ono norm etyki ogólnoludzkiej i zawodowej, zasad honoru i uczciwości oraz przyjętych ogólnie form zewnętrznych. Każde naruszenie tych norm — choćby nie miało żadnego związku z obowiązkami zawodowymi adwokata — stanowi z jego strony uchybienie przeciwko powadze i godności stanu i pociąga za sobą groźbę zastosowania represji dyscyplinarnej.

Zasada ta, stanowiąca pewnego rodzaju aksjomat, jest uznawana bez zastrzeżeń przez organy władz korporacyjnych. Została ona w sposób lapidarny ujęta w wyroku Sądu Dyscyplinarnego Odwoławczego w Warszawie z dn. 10.IV.1935 r., Nr D. 63/35: „Adwokat odpowiada dyscyplinarnie za postępowanie swe poza działalnością zawodową, uchybiające godności stanu”.<sup>37</sup> To pojęcie postępowania uchybiającego godności i powadze stanu zakreśla granice odpowiedzialności adwokata wobec orga-

<sup>37</sup> „Palestra” z 1936 r., str.797.

nów korporacyjnych, a jednocześnie podkreśla różnicę istniejącą pomiędzy odpowiedzialnością dyscyplinarną a odpowiedzialnością karną lub administracyjną. Odpowiedzialność bowiem karna lub administracyjna nie stanowi jeszcze o odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokata. O odpowiedzialności dyscyplinarnej stanowi nie samo przestępstwo czy wykroczenie, lecz rodzaj tego przestępstwa lub wykroczenia. Z tego względu np. adwokat skazany przez sąd za zabójstwo w uniesieniu lub za przekroczenie granic obrony koniecznej może być zwolniony od odpowiedzialności dyscyplinarnej, jeśli organy korporacyjne nie dopatrzą się w jego postępowaniu uchybienia godności stanu. Natomiast każde wykroczenie przeciwko porządkowi publicznemu lub przepisowi ustawy, będące jednocześnie naruszeniem normy etycznej lub prawideł przyzwoitego zachowania się, jako uchybiające godności zawodu, musi pociągnąć za sobą zastosowanie represji dyscyplinarnej.

W stosunkach prywatnych, a nawet ściśle osobistych, pojęcie postępowania uchybiającego godności i powadze stanu ulega jeszcze większej sublimacji, tutaj bowiem nie tylko naruszenie normy etycznej, ale każde odchylenie od linii postępowania, właściwej człowiekowi przyzwoitemu i lojalnemu, będzie musiało być zakwalifikowane jako uchybiające godności zawodu. Dotyczy to przede wszystkim dotrzymania zobowiązań pieniężnych. Zgodnie z wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego Odwoławczego z dn. 15.V.1938 r. w sprawie Nr 48/38<sup>38</sup> skrupulatność w dotrzymywaniu zobowiązań natury finansowej w ogóle, a względem swoich mocodawców w szczególności, jest zasadniczym obowiązkiem adwokata. Toteż adwokat, który zaciąga zobowiązanie pieniężne, powinien zachować w tym względzie najdalej idącą oględność i liczyć się ze swymi możliwościami płatniczymi<sup>39</sup>, aby móc je w terminie wykonać. Dotyczy to m.i. weksli<sup>40</sup>, będących najczęściej zobowiązaniami krótkoterminowymi i w zasadzie przeznaczonych do obrotu. Podpis na nich adwokata sam przez się stanowi dla osób trzecich pewnego rodzaju mocną gwarancję, a to ze względu zarówno na stanowisko społeczne adwokata, jak i na przynależność jego do zawodu, o którym ogółowi wiadomo, że stawia swym członkom wysokie wymagania i ma władzę zmuszania ich do przestrzegania tych wymagań.

<sup>38</sup> „Palestra” z 1938 r., str. 1019.

<sup>39</sup> Wyrok Sądu Dysc. w Warszawie z dn. 28.IX.1935 r. Nr D. 95/35 („Palestra” z 1937 r., str. 105).

<sup>40</sup> Wystawienie czeku bez pokrycia jest karane z mocy przepisu ustawy. Jeżeli zatem czek bez pokrycia wystawia adwokat, to dopuszcza się ciężkiego naruszenia godności i etyki adwokackiej (por. wyrok Senatu Dysc. przy Sądzie Najw. z dn. 22.I.1938 r., Nr D.A. 45/37 — „Palestra” z 1939 r., str. 116).

Byłoby wnioskiem zbyt daleko idącym twierdzić, że adwokat w ogóle nie powinien wystawiać zobowiązań wekslowych, aczkolwiek nie od rzeczy będzie w tym miejscu wspomnieć o tym, że jednym z powodów, dla których poprzednie ustawy zakazywały adwokatom prowadzić przedsiębiorstwa wszelkiego rodzaju, była obawa przed niedotrzymywaniem zobowiązań, pod którymi figurowałby podpis adwokata. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że wystawiając weksle z określonymi terminami płatności, adwokat musi mieć dostateczną podstawę do przewidywania, że w oznaczonych terminach będzie mógł weksle wykupić. Wprawdzie najbardziej optymistyczne przewidywania mogą okazać się niekiedy zawodne, jednakże adwokat musi pamiętać o tym, że odpowiedzialność za niewykonanie zobowiązań natury materialnej jest zasadą, zwolnienie zaś od tej odpowiedzialności może nastąpić jedynie na mocy okoliczności wyjątkowych, które w każdym wypadku ulegać będą sprawdzeniu w postępowaniu dyscyplinarnym, ilekroć dojdzie do wszczęcia tego postępowania. Według brzmienia wyroku Sądu Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w Warszawie z dn. 1.X.1938 r. w spr. Nr 55/38<sup>41</sup> adwokat może być zwolniony od zarzutu niepłacenia długów jedynie wówczas, gdy usprawiedliwi to ciężkim stanem materialnym spowodowanym przez okoliczności od niego niezależne, jak np. chorobę<sup>42</sup>.

W związku z tym za szczególnie uchybiające godności stanu adwokackiego jest niehonorowanie przez adwokata zobowiązań drobnych, jak np. należności szewca lub krawca<sup>43</sup>, należności za naukę dziecka<sup>44</sup>, za uzyskanie pomocy lekarskiej<sup>45</sup>, za zakupione do kancelarii materiały piśmienne<sup>46</sup> itd. Dopuszczanie przez adwokata do zwłoki w regulowaniu tego rodzaju należności, a tym bardziej dopuszczanie do procesów, jest w praktyce sądów dyscyplinarnych uważane za ciężkie uchybienie godności stanu adwokackiego.

Obok drobnych należności, których nieznaczna wysokość wyłącza naj-

<sup>41</sup> „Palestra” z 1939 r., str. 967.

<sup>42</sup> Por. również wyrok Sądu Dync. Rady Adw. w Warszawie z dn. 2.X.1938 r., Nr 71/38 („Palestra” z 1938 r., str. 1132) oraz wyrok Sądu Dync. Odw. z dn. 12.I.1936 r., Nr 1815 („Palestra” z 1936 r., str. 485).

<sup>43</sup> Wyrok Sądu Dync. Odw. z dn. 29.I.1938 r., Nr 174/37 („Palestra” z 1937 r. str. 1019).

<sup>44</sup> Wyrok Sądu Dync. w Warszawie z dn. 1.IV.1939 r., Nr 41/39 („Palestra” z 1939 r., str. 969).

<sup>45</sup> Wyrok Sądu Dync. Odw. z dn. 8.III.1936 r., Nr 14/36 („Palestra” z 1936 r., str. 485).

<sup>46</sup> Wyrok Sądu Dync. w Warszawie z dn. 23.II.1935 r. Nr 9/35 („Palestra” z 1936 r., str. 100).

częściej domniemanie, aby adwokat nie mógł im podołać, są pewne należności, które ze względu na ich rodzaj są szczególnie ostro traktowane przez sądy dyscyplinarne, jak np. długi honorowe<sup>47</sup>, należności pracowników kancelarii adwokackiej<sup>48</sup>, należności adwokatów i notariuszy z tytułu wyłożonych za danego adwokata kosztów itp. We wszystkich tego rodzaju wypadkach niehonorowanie przez adwokata jego zobowiązań przynosi dotkliwą ujmę całej adwokaturze, podważa bowiem zaufanie do adwokata, źle przy tym świadczy o rozumieniu przezeń jego obowiązków względem zawodu, do którego należy. Takie zaś wypadki, jak np. nieuregulowanie przez adwokata należności adwokatowi lub notariuszowi zagranicznemu, są nie tylko uchybieniem godności stanu, lecz wręcz wystawieniem na dotkliwy szwank opinii całej adwokatury polskiej<sup>49</sup>.

Jeśli samo zwłókanie z uregulowaniem należności stanowi ze strony adwokata uchybienie godności stanu, to w jeszcze większym stopniu jest takim uchybieniem dopuszczanie do procesów sądowych i do egzekucji. Według brzmienia wyroku Sądu Dyscyplinarnego Odwoławczego z dn. 17.X. 1936 r., Nr 115/36<sup>50</sup> „nie licuje z godnością stanu adwokackiego dopuszczenie przez adwokata do egzekucji z tytułu osobistego jego zobowiązania”. Z chwilą gdy dług został prawomocnie zasądzony lub gdy wyrok stał się wykonalny, od odpowiedzialności dyscyplinarnej za niewykonanie wyroku może adwokata zwolnić jedynie rzeczywista niemożność wykonania, usprawiedliwiona wyjątkowymi okolicznościami, jak już o tym była wyżej mowa. Natomiast adwokat, który mając środki na zaspokojenie roszczenia, uchylił się od dobrowolnego uiszczenia należności, uchybia przez to godności zawodu<sup>51</sup>, a wręcz ciężkim uchybieniem jest uchybienie takiego adwokata, który egzekucji przeciwdziała, wywołując np. ze swego mieszkania zajęte w nim przedmioty bez zawiadomienia o tym komornika w trybie art. 592 § 3 k.p.c.<sup>52</sup> lub w inny sposób unie-

<sup>47</sup> Wyrok Sądu Disc. w Warszawie z dn. 4.IX.1938 r., Nr 80/38 („Palestra” z 1939 r., str. 68).

<sup>48</sup> Wyrok Sądu Disc. w Warszawie z dn. 14.X.1936 r., Nr 81/36 („Palestra” z 1937 r., str. 262).

<sup>49</sup> Uchwała Wydz. Wyk. Nacz. Rady Adw. z dn. 4.VII.1936 r. („Palestra” z 1937 r., str. 470).

<sup>50</sup> „Palestra” z 1937 r., str. 576.

<sup>51</sup> Por. uchwałę Wydz. Wyk. Nacz. Rady Adw. z dn. 4.III.1939 r. („Palestra” z 1939 r., str. 404) oraz wyrok Sądu Disc. w Warszawie z dn. 28.I.1939 r., Nr 185/38 („Palestra” z 1939 r., str. 682).

<sup>52</sup> Uchwała Izby do spraw adwokatury przy Sądzie Najw. z dn. 28.I.1939 r., Nr 36/38 („Palestra” z 1939 r., str. 971).

możliwiając egzekucję. Jak słusznie podnosi uzasadnienie wyroku Sądu Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w Warszawie z dn. 18.IV.1931 r.<sup>53</sup>, adwokat z mocy swego powołania powinien być obrońcą prawa i dawać przykład jego poszanowania, a nie przeszkadzać jego wykonaniu, wskutek czego różne sposoby uniemożliwienia dojścia do skutku licytacji (np niedostarczenie zajętych ruchomości lub zamykanie mieszkania w dniu licytacji, praktykowane niekiedy przez niesumiennej dłużników) nie mogą być stosowane przez adwokata, jako nie licujące z godnością zawodu.

Na równi z zobowiązaniami zaciągniętymi osobiście przez adwokata traktuje się jego zobowiązania przyjęte za osoby trzecie, w szczególności za klientów. Jeśli chodzi o ten ostatni wypadek, to na ogół nie jest przyjęte, aby adwokat zobowiązywał się za klienta<sup>54</sup>. Jeżeli wszakże zobowiązanie takie już zaciągnął, to powinien je wypełnić, w przeciwnym bowiem razie dopuszcza się wykroczenia, stwierdzającego brak poczucia godności zawodu i podrywającego zaufanie do całego stanu<sup>55</sup>. Zgodnie z wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego Odwoławczego z dn. 17.I.1937 r. Nr 146/36<sup>56</sup> adwokat, uchylając się od zapłaty długu, który zobowiązał się uregulować za dłużnika, naraża się na represję dyscyplinarną.

Rygory i ograniczenia w sprawach pieniężnych ciążyą na adwokacie nie tylko wtedy, gdy występuje on w roli dłużnika, ale także wówczas, gdy występuje w charakterze wierzyciela. Przede wszystkim więc adwokatowi nie wolno udzielać pożyczek na nadmierne procenty. Nie wolno mu również brać jakiegokolwiek udziału w udzielaniu takich pożyczek<sup>57</sup>. Lichwa, która przez cały ciąg dziejów ludzkości spotykała się i spotyka z surowym potępieniem, nie może być dla adwokata źródłem dochodów. Z tego względu niedopuszczalne jest również udzielanie przez członków palestry pożyczek pod zastaw, aby wyeliminować w ten sposób wszelkie mogące stąd wyniknąć nieporozumienia pomiędzy zastawcą a zastawnikiem. Zresztą tego rodzaju pożyczki, choćby nie zawierały w sobie ele-

<sup>53</sup> „Palestra” z 1932 r., str. 270.

<sup>54</sup> Senat Disc. w wyroku z dn. 19.X.1921 r., Nr 7/21 uznał zaciągnięcie przez adwokata osobistego zobowiązania za klienta za pozbawiające adwokata niezbędnej niezależności w wykonywaniu zawodu i tym samym za uchybiające godności stanu.

<sup>55</sup> Wyrok Sądu Disc. w Warszawie, Nr 85/22.

<sup>56</sup> „Palestra” z 1937 r., str. 799.

<sup>57</sup> Wyrok Sądu Disc. Rady Adw. w Warszawie z dn. 26.XI. — 10.XII.1937 r. Nr 13/27 („Palestra” z 1933 r., str. 335).

mentów lichwy, mają charakter specyficzny, który nie daje pogodzić się z godnością zawodu adwokackiego<sup>58</sup>.

Oczywiście, nie uchodziłoby za rzecz karygodną, gdyby adwokat, rozporządzający funduszami, pożyczył je na normalny, nie wygórowany procent. Jeśli to wszakże robi, to powinien uczynić to w sposób jawny. Dlatego też nie może np. przy udzielaniu pożyczki zastrzec sobie, aby dłużnik nie uwidocznił w księgach lub dokumencie prawdziwego wierzyciela, gdyż wzbudzałoby to podejrzenie co do właściwości samej transakcji, a tym samym uchybiałoby godności zawodu adwokackiego<sup>59</sup>.

Przechodząc od stosunków pieniężnych do osobistych stosunków adwokata, należy stwierdzić, że i tu obowiązuje go zachowanie odpowiadające godności stanu, a więc panowanie nad sobą, poszanowanie cudzej godności i cudzego prawa, lojalność i przyzwoitość w stosunkach z ludźmi. Adwokat musi być gentlemanem w każdym calu.

Nawet w stosunkach czysto prywatnych nie wolno mu postępować w sposób brutalny, nieprzyzwoity i nielojalny. Nie wolno mu więc otwierać cudzych listów, gdyż prawdziwy gentleman tego nie czyni. Świadome otwarcie cudzego listu jest uważane za uchybienie godności zawodu i karane represją dyscyplinarną<sup>60</sup>. Nie wolno mu bawić się w intrygi i plotki, nie wolno mu osób trzecich zniesławiać ani ich ośmieszać. Nie wolno mu do porachunków osobistych lub zawodowych wciągać członków rodzinny osoby zainteresowanej. Sąd Dyscyplinarny Odwoławczy uznał za nie odpowiadające godności stanu adwokackiego zatelefonowanie przez adwokata do żony kolegi w sprawie zarzutów osobistych, jakie miał przeciwko temu koledze<sup>61</sup>. Nie wolno również adwokatowi pokazywać się na ulicy w stanie nietrzeźwym, urządzać awantury lub bójki albo brać w nich udział<sup>62</sup>. Podobnie nie może adwokat bezkarnie wywoływać w stanie nietrzeźwym zajścia w restauracji<sup>63</sup>.

Nawet stosunki rodzinne mogą pociągnąć za sobą represję dyscyplinarną, jeżeli dają podstawę do zgorszenia publicznego lub w jakikolwiek sposób (np. na skutek skargi) dochodzą do wiadomości organów korporacyjnych. W pewnym konkretnym wypadku Sąd Dyscyplinarny Rady

<sup>58</sup> Wyrok Sądu Disc. Rady Adw. w Warszawie Nr 22/22.

<sup>59</sup> Wyrok Sądu Disc. Odw. z dn. 17.X.1936 r., Nr 123/36 („Palestra” z 1937 r., str. 800).

<sup>60</sup> Uchwała Wydz. Wyk. Naczelnej Rady Adw. z dn. 18.XII.1937 r. („Palestra” z 1938 r., str. 57).

<sup>61</sup> Wyrok z dn. 5.IV.1936 r., Nr 27/36 („Palestra” z 1936 r., str. 609).

<sup>62</sup> Wyrok Sądu Disc. Odw. z dn. 28.II.1937 r., Nr 15/35 („Palestra” z 1937 r., str. 800).

<sup>63</sup> Wyrok Sądu Disc. Rady Adw. w Warszawie, Nr 24/25.



Adwokackiej w Warszawie<sup>64</sup> zastosował represję dyscyplinarną w stosunku do adwokata, któremu zostało udowodnione prześladowanie i znieważanie rodziców oraz zadanie ojcu uszkodzenia cielesnego. Sąd Dyscyplinarny słusznie uznał, że tego rodzaju stosunek adwokata do rodziców, odzwierciedlony w sprawach sądowych, poniża adwokata w oczach społeczeństwa i sieje zgorzelenie publiczne.

Również stosunki małżeńskie, mimo ich na wskroś osobistego charakteru i ścisłej poufności, mogą pociągnąć za sobą interwencję organów korporacyjnych, jeżeli wychodzą poza ramy domowego zacisza i stają się dostępne oczom i uszom osób trzecich, a tym samym jeżeli mogą wywoływać ich nieprzychylnie uwagi i komentarze o zachowaniu się adwokata. W wyroku swym z dn. 3.XI.1931 r., Nr 72/31 Sąd Dyscyplinarny Rady Adwokackiej w Warszawie, podkreślając zasadę nieinterwencji władz w stosunki małżeńskie, jako dziedzinę ściśle poufną i osobistą, orzekł, że zasada ta ma zastosowanie tylko wtedy, gdy stosunki te nie wykraczają poza ramy poufności i średniej, normalnej lojalności małżonka-adwokata przy regulowaniu tych stosunków, natomiast jeżeli na skutek jaskrawie nielojalnego i niepoprawnego zachowania się adwokata wykraczają one poza zakreślone przez zwyczajowo przyjęte ramy poufności i przybierają charakter skandalu, to władze korporacyjne, powołane do strzeżenia godności zawodu, nie tylko mogą, ale muszą wkroczyć w tego rodzaju postępowanie adwokata. Interwencja taka ze strony władz korporacyjnych jest usprawiedliwiona szczególnie wówczas, gdy wspólne pożycie małżonków z jakichkolwiek powodów ustaje i następuje bądź faktyczne rozłączenie małżonków, bądź też orzeczenie sądowej separacji albo rozwodu, wtedy bowiem poufność stosunków małżeńskich ustaje, możliwe zaś zewnętrzne zatargi stają się dostępne obserwacji osób trzecich i mogą wywoływać komentarze dla adwokatów niepoehlebne, a tym samym podważają powagę i godność zawodu adwokackiego. Słusznie też w przytoczonym wyżej wyroku Sąd Dyscyplinarny ustalił, że od adwokata, jako człowieka piastującego w społeczeństwie szczytne stanowisko obroncy ładu i sprawiedliwości, musi być w podobnych wypadkach wymagana szczególna ostrożność i lojalność przy likwidowaniu podobnych zatargów.

Nierzadkie są również w omawianych wypadkach zatargi na tle alimentowania przez adwokata żony i dzieci. Uchyłanie się adwokata od płacenia alimentów, które należą się od niego, nielojalne i wykrętne prowadzenie własnego procesu, uniemożliwianie lub utrudnianie egzekucji

---

<sup>64</sup> Wyrok Sądu Disc. Rady Adw. w Warszawie z dn. 4.IX.1938 r., Nr 80/38 („Palestra” z 1939 r., str. 681).

są takim samym ciężkim uchybieniem godności zawodu jak przy prowadzeniu sprawy cudzej, a nawet jeszcze cięższym, kładą bowiem plamę na osobistym honorze i przyzwoitości adwokata jako człowieka.

Jak już zaznaczono na początku niniejszej pracy, etyka adwokacka jest wyższym stopniem etyki ogólnoludzkiej. Nie może być więc mowy o etyce adwokackiej, jeśli ktoś nie stosuje zasad etyki ogólnej. Obok wszakże norm etycznych istnieją również formy zewnętrznego postępowania. Myliłby się, kto by sądził, że nie mają one wielkiego znaczenia. Są one wykwitem kultury i wychowania. Nie stanowią same przez się o wartości człowieka, ale tej wartości nadają właściwe zabarwienie. Niezbędne są one przy spełnianiu obowiązków publicznych, a obowiązki pełnione przez adwokatów mają właśnie charakter takich obowiązków. Należy do nich strój, sposób mówienia i bycia, umiejętność panowania nad sobą i zachowania godności osobistej w każdej sytuacji. O tej godności osobistej i zawodowej adwokat powinien pamiętać nieustannie.

Nie powinien więc zachowywać się w ten sposób, aby jego godność osobista i zawodowa ucierpiała wskutek konieczności zwrócenia mu uwagi lub — co byłoby jeszcze gorsze — zastosowania względem niego ostrzejszych środków. Ale nie wolno mu również dać się poniżyć, gdy zachowanie jego nie daje do tego żadnego powodu. Dotknięty niesłusznie powinien reagować. Jeśli dotyka go niesłusznie uwaga lub zarządzenie sądu, powinien reagować za pomocą środków legalnych pozostających do jego dyspozycji, a gdy te zawiodą — za pośrednictwem organów adwokatury, których zadaniem jest upomnieć się w razie potrzeby o prawa członka zawodu i wystąpić w obronie niesłusznie pokrzywdzonego. Obrażony przez przeciwnika lub osobę prywatną adwokat również powinien reagować, albowiem stanowisko jego i powołanie społeczne wkłada na niego obowiązek dbania zarówno o dobrą sławę, jak i honor. Zaniedbanie reakcji w wypadku obrazy może też stać się powodem zastosowania represji dyscyplinarnej, jak to wynika z uchwały Rady Adwokackiej w Warszawie z dn. 24.XI.1936 r.<sup>65</sup>

Nie stanowi to bynajmniej żadnego przesądu ani też przywileju określonej warstwy społecznej. Wstęp do adwokatury mają wszystkie warstwy społeczne, obowiązek zaś koleżeństwa jest odpowiednikiem równości, będącej zasadniczą podstawą stosunku pomiędzy członkami palestry. Nie ma też korporacji bardziej demokratycznej niż adwokatura. Wynika to z jej zasadniczego zadania: obrony prawa i słuszności, a więc obrony pokrzywdzonych bez względu na to, do jakiej warstwy społecznej będą oni należeli.

<sup>65</sup> „Palestra” z 1936 r., str. 1074.

Adwokatura nie jest zwykłym zrzeszeniem prawa publicznego. Stanowi ona czcigodny, przez wieki i przepis ustawy uświęcony zawód, pełniący szczególną funkcję w ogólnym wymiarze sprawiedliwości. Członkowie jej muszą mieć odpowiednie kwalifikacje zawodowe i moralne, w szczególności zaś muszą mieć nieskazitelny charakter (art. 40 ust. 1 pkt 3 u. o u.a.) i stosować sposób postępowania dający rękojmię nie tylko wykonywania zawodu zgodnie z zadaniami adwokatury w Polsce Ludowej (art. 40 ust. 1 pkt 1 u. o u.a.), lecz również zachowania godności zawodu adwokackiego. Dla tego, który kwalifikacji powyższych nie posiada, nie ma miejsca w adwokaturze.

*(d.c. nastąpi)*